

# Męska rzecz

Faceci przy piwie to norma,  
faceci na modlitwie to rzadkość.  
**Gdy rzadkość stanie się normą,  
nastanie normalność.**



tekst

**FRANCISZEK KUCHARCZAK**

fkucharczak@goscniedzielny.pl

**B**yla noc 5 lipca ubiegłego roku. Andrzej Lewek upadł na podłogę w toalecie. Tomograf wykazał pęknięcie czaszki, krwiak na mózgu. Po powrocie ze szpitala Andrzejowi dokuczał silny ból głowy. W nocy obudził się z mocnym przeświadczeniem, że powinien poprosić o sakrament namaszczenia chorych. Otworzył Biblię na Ewangelii z niedzieli, która właśnie się zaczynała. Było tam o apostołach, którzy „wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali”. Rano otrzymał sakrament chorych. Ból zaczął ustępować. Badanie wykazało, że krwiaka już nie ma. Było jednak pęknięcie czaszki i ubytek kory mózgowej. – To się już nie zmieni. Co można było,

**Żona musi  
wiedzieć,  
że ją kochacie.  
Niech widzą  
to wasze dzieci,  
niech wiedzą,  
że są bezpieczne.**

to już zrobiono – orzekli lekarze. Jednak pół roku później tomograf wykazał, że... zmian pourazowych nie ma. – Cały czas miałem wsparcie modlitewne ze strony przyjaciół. I Pan Bóg robił swoje – wspomina Andrzej Lewek.

## Strażak, a nie klnie?

Wsparcie modlitewne dla Andrzeja Lewka pochodziło w dużej mierze od Mężczyzn św. Józefa. To, jak czytamy na ich stronie, „sieć mężczyzn, którzy powierzyli swoje życie Jezusowi Chrystusowi”. Grupa o takiej samej nazwie prowadzi w USA Donald Turbitt, amerykański lider Mężczyzn św. Józefa. Ponieważ był w Polsce, Andrzej chciał zaprosić go do Krakowa. Książd, któremu przedstawił ten pomysł, uznał, że dobrze by było i u nas stworzyć taką grupę. – W parafii św. Józefa powinni być Mężczyźni św. Józefa – powiedział.

Grupa powstała i rozrasta się. Mężczyźni spotykają się co miesiąc, a raz w roku mają Dzień Duchowej Odnowy. Właśnie taki odbył się w Kalwarii Zebrzydowskiej, w auli u bernardynów. Głównym mówcą był Donald Turbitt.

– Prawdziwy mężczyzna to jest ktoś silny. Trzeba być silnym, żeby być chrześcijaninem – przekonuje. Ten człowiek wie, co mówi. Poznał smak tego, co uchodzi za męskie. Przez 20 lat był strażakiem, potem biznesmenem. A w końcu rzucił wszystko i zajął się mówieniem o Chrystusie.

– Chrześcijanin powinien mieć podobne cechy jak strażak. Ma wynosić ludzi z ognia. Z piekła do nieba – zaznacza Turbitt. Ale przyznaje, że jako młody strażak nie miał cech chrześcijanina. – Gdybym wtedy przestał kłąć, tobym już nie miał nic do powiedzenia – śmieje się. Dopiero gdy spotkał Jezusa, wszystko się zmieniło. – Gdy przyjąłem Pana, przestałem przeklinać. Jezus mi to zabrał – zapewnia. Potem ktoś z drugiego końca miasta przyjechał, żeby zobaczyć tego strażaka, który przestał kłąć.

– Gdy się nawróciłem, pięcioro rodzeństwa sądziło, że zwariowałem. To normalne, bo jeśli jesteśmy posłuszni Bogu, spotkamy się ze sprzeciwem. Ale po roku wszyscy moi bracia i siostra, i ich rodziny, przyjęli Chrystusa – opowiada.

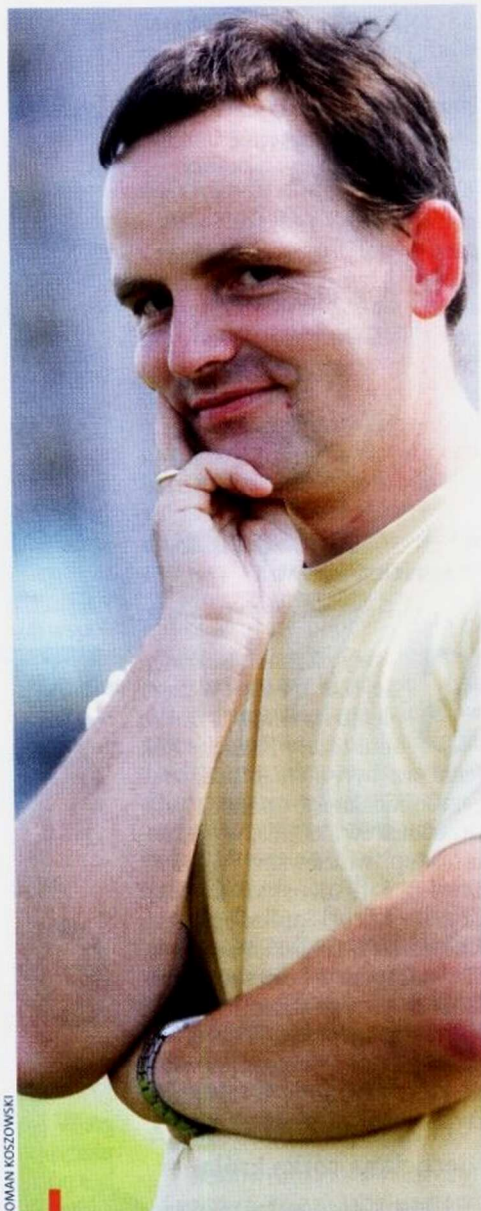
## To mnie zmienia

Te słowa trafiają, to się czuje. Pewnie dlatego, że tu wiadomo, kto jest Gospodarzem. Zaczęło się od modlitwy. Nie takiej tam zdawkowej, żeby „podkreślić chrześcijański charakter spotkania”. Ta jest prawdziwa, pełna szczerego uwielbienia

Boga. To niecodzienne doświadczenie być w tłumie facetów, którzy się modlą – TAK modlą. Ludzi w różnym wieku, choć przeważają młodzi. Wielu zagląda do Biblii. Mówca często powołuje się na Pismo Święte. – Ja przez 40 lat studiuję Biblię i jeszcze się nie zdarzyło, żebym nie znalazł czegoś nowego. Kto z was rozumie całą Księgę Liczb? Ja połowy nie rozumiem, a jednak to zmienia moje serce – zapewnia Turbitt. Biblia jest jego stałą inspiracją. – Jeśli chcesz otrzymać coś od Boga, proś Go. Jeśli chcesz coś odebrać diabłu, pość – mówi. To nawiązanie do Mt 17,21: „Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem”.

## Całuj żonę

Jest i o polityce. Turbitt nawiązuje do śmierci prezydenta i wyboru nowego. Też „biblijnie”. – Serce króla jest w sercu Boga. Jeśli On zechce zmienić rzeczy, one się zmieniają. Trzeba się modlić za polityków. Bóg posłużył się pogańskim królem (Cyrusem), żeby doprowadzić do odbudowy świątyni. Ja nie lokuję swojej nadziei w prezydencie, ale w słowie Bożym. Budujcie swoje nadzieje na słowie Bożym – wzywa.



**Andrzej Lewek, koordynator Mężczyzn św. Józefa, jest przekonany, że religijne przebudzenie mężczyzn to dzieło Ducha Świętego**

Donald Turbitt jest mężem, ojcem i dziadkiem. – Trzeba okazywać uczucia swojej żonie. Przytulać, całować. Ona musi wiedzieć, że ją kochacie. Niech widzą to wasze dzieci, niech wiedzą, że są bezpieczne. Jesteśmy dla nich przykładem Ojca niebieskiego – słyszymy.

Proste słowa, niby oczywiste, a brzmią świeżo. Jakos łatwiej to przyjąć w męskim gronie, bez wymownych spojrzeń żon i związanego z tym szwanku na męskiej ambicji.

Coś się dzieje „na odcinku mężczyźni”. Andrzej Lewek, organizator spotkania w Kalwarii, zauważył nie bez zdziwienia, że po założeniu Mężczyzn św. Józefa zaczęli się odzywać mężczyźni z podobnych grup, których, jak się okazuje, powstało w Polsce sporo. – Zyskuję takie przeświadczenie, że Bóg ma w tym teraz jakiś plan i w ten sposób porusza mężczyzn – mówi.